

Sygn.akt III AUa 550/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Sołowińska

SA Dorota Elżbieta Zarzecka

Protokolant: Barbara Chilimoniuk

po rozpoznaniu na rozprawie 30 października 2018 r. w B.

sprawy z odwołania Z. J. (1)

przy udziale zainteresowanej A- (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik

na skutek apelacji wnioskodawcy Z. J. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 19 kwietnia 2018 r. sygn. akt V U 892/17

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od wnioskodawcy Z. J. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Alicja Sołowińska

Sygn. akt III AUa 550/18

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 19 lipca 2017 r. na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 963 ze zm.) stwierdził, że Z. J. (1) jako pracownik u płatnika składek A- (...) Sp. z o.o. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 01 maja 2009 r.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w stosunku prawnym nawiązanym przez pracodawcę i Z. J. (1) nie ma charakterystycznej dla stosunku pracy cechy podporządkowania. Nie jest możliwe uznanie, że ubezpieczony posiadając zdecydowaną większość udziałów i pełniąc faktyczny właścicielski nadzór nad pracą zarządu świadczy pracę z zachowaniem elementu podporządkowania o jakim mowa w art. 22 Kodeksu pracy. Tym samym Z. J. (1) nie

podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w charakterze pracownika w A- (...) Sp. z o. o.

Odwołanie od tej decyzji złożył Z. J. (1) wnosząc o jej zmianę z powodu rażącego naruszenia prawa w postaci art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym za osobę której tytuł ubezpieczenia stanowi prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej uważa się m. in. wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, poprzez nieuwzględnienie faktu, iż spółka A- (...) w B. składa się z dwóch wspólników.

W odpowiedzi na odwołanie ZUS wniósł o jego oddalenie z przyczyn wskazanych w decyzji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 19 kwietnia 2018 r. oddalił odwołanie Z. J. (1) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z 19 lipca 2017 r. (punkt I) oraz zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że A- (...) sp. z o. o. w B. została 9 czerwca 2006 r. wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Kapitał zakładowy spółki dzieli się na 50 udziałów o łącznej wartości 50.000 zł. Z. J. (1) w okresie od 09 czerwca 2006 r. do 13 lipca 2009 r. był jedynym wspólnikiem spółki. Odwołujący, 14 lipca 2009 r. przeniósł na L. J. własność 1 udziału. Zarząd w A- (...) sp. z o. o. jest jednoosobowy. Prezesem zarządu spółki od początku jej istnienia jest Z. J. (1), natomiast L. J. do 18 grudnia 2013 r. tj. do dnia ogłoszenia upadłości spółki, pełniła funkcję prokurenta. W spółce nie została powołana rada nadzorcza. L. J. jest żoną Z. J. (1).

Umowa o pracę między Z. J. (1) a spółką A- (...) została zawarta 01 maja 2009 r. Ubezpieczony został zatrudniony na stanowisku Prezesa Zarządu na czas nieokreślony od 02 maja 2009 r., w pełnym wymiarze czasu pracy i z wynagrodzeniem w kwocie 5.000 zł. W imieniu spółki umowę o pracę podpisała L. J. powołana uchwałą wspólników z 20 kwietnia 2009 r. na pełnomocnika spółki do reprezentowania w umowach oraz sporach pomiędzy spółką a członkiem zarządu Z. J. (1). Porozumienie zmieniające warunki umowy o pracę z 31 grudnia 2015 r. w imieniu spółki podpisała P. A. wyznaczona uchwałą zgromadzenia wspólników do podpisania umowy o pracę i wszelkich aneksów w imieniu spółki z Prezesem Zarządu. Porozumienie zmieniające warunki umowy o pracę z 31 grudnia 2016 r. w imieniu spółki podpisała L. J..

Sąd Okręgowy odwołując się do treści art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1778 ze zm.) wskazał, że zgłoszenie do ubezpieczenia odnosi swój cel tylko wtedy, gdy osoba zgłoszona jest pracownikiem, a więc gdy skutecznie nawiązany został stosunek pracy. W dalszej części powołując się na przepisy prawa pracy (art. 22 § 1 k.p.) stwierdził, że fakt wykonywania czynności i pobieranie za nie wynagrodzenia nie przesądza o charakterze umowy łączącej członka zarządu ze spółką. Zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego nie jest także zdaniem Sądu pierwszej instancji skuteczne, jeżeli dotyczy osoby, która nie może być uznana za podmiot tego rodzaju ubezpieczenia, ponieważ nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. Dla stwierdzenia, że pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy występuje w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku prezesa zarządu spółki, sposób wykonywania obowiązków pracowniczych mieści się w modelu "autonomicznego" podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem, gdzie podległość wobec pracodawcy (spółki) wyraża się w respektowaniu uchwał wspólników i w wypełnianiu obowiązków wynikających z kodeksu spółek handlowych. W tym systemie podporządkowania pracowniczego pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi. Przy

takim ujęciu podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy nie można jednak tracić z pola widzenia tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika.

Powołując się w dalszej części na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji uznał, że rozpoznawanej sprawie istotnym zagadnieniem prawnym było zbadanie i ustalenie, czy Z. J. (1) od 01 maja 2009 r. posiada status pracownika.

Sąd Okręgowy wskazał, że Z. J. (1) wyjaśnił, że do jego obowiązków jako pracownika w spółce A- (...) należało prowadzenie firmy. W ciągu pierwszych dwóch lat zajmował się budową i urządzeniem siedziby spółki tj. nadzorował prace budowlane lokalu, w którym został założony klub fitness, siłownia. Zlecił sporządzenie dokumentacji projektowej, ocenił ją i doprowadził do oddania tego lokalu do użytkowania. Prace były prowadzone w latach 2009-2010. Lokal został oddany do użytku 10 kwietnia 2010 r. Po tej dacie odwołujący zajmował się organizowaniem pracy klubu, promocji. Zatrudnił pracowników tj. osoby, które prowadziły zajęcia w salach fitness, na siłowni i osoby do prowadzenia recepcji, baru i sklepu. Jako prezes zarządu zwoływał walne zgromadzenia, sporządzał pisma do Sądu Rejestrowego, przygotowywał bilans roczny. Jego pracę nadzorowała L. J., która była zatrudniona w klubie jako pracownik administracyjny. Jako prezesa zarządu, Z. J. (1) nadzorowało walne zgromadzenie, w którym uczestniczył razem z L. J..

Świadek L. J. zeznała, że jej mąż wykonywał wszystkie czynności, których wymagała sytuacja w klubie fitness. Zatrudnił pracowników, obsługiwał klientów. To wszystko wymagało skoordynowania wszystkich czynności. Zajmował się zaopatrzeniem baru i sklepu, naprawiał awarie. L. J. wspólnie z mężem naradzali się nad działalnością firmy, wykonywali czynności związane z organizacją. Czasami obsługiwali recepcję i przyjmowali klientów. L. J. głównie nadzorowała prace pracowników, jak również wykonywała czynności biurowe, wykonywała wypłaty, przyjmowała korespondencję, dawała odpowiedzi. Zgromadzenia wspólników spółki udzielały absolutorium odwołującemu. Z. J. (1) sporządzał sprawozdania z działalności spółki. Świadek wspólnie z mężem zajmowali się działalnością Spółki. Codziennie razem byli w klubie i wykonywali prace związane z jego prowadzeniem.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka, gdyż są one spójne, logiczne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Ostatecznie Sąd pierwszej instancji uznał, że w przypadku Z. J. (1) nie sposób stwierdzić owego podporządkowania w spornym okresie, bowiem jego żona jako udziałowiec mniejszościowy była w istocie udziałowcem iluzorycznym (1/49). Zdaniem Sądu Okręgowego, w świetle zaprezentowanej powyżej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego ubezpieczonego należało traktować jak jedynego wspólnika spółki, mimo że formalnie pozostawał on jedynie większościowym udziałowcem.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, brak było podstaw do uwzględnienia odwołania, zatem na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. podlegało ono oddaleniu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i 99 k.p.c. w zw. § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265) w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 03 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 r. poz. 1669) – punkt II.

Apelację od powyższego wyroku wniósł odwołujący, który zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucił mu:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie w sprzeczności z dowodami, że „Z. J. (1) w okresie od 09 czerwca 2006 r. do 13 lipca 2009 r. był jedynym wspólnikiem spółki”,
2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego myślenia jednoczesne przyjęcie wykluczających się ustaleń, że „Z. J. (1) w okresie od 09 czerwca 2006 r. do 13 lipca 2009 r. był jedynym

wspólnikiem spółki" oraz że „w dniu 20 kwietnia 2009 r. podjęto uchwałę wspólników" (czyli wspólników było co najmniej dwóch),

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne, sprzeczne z zasadami logicznego myślenia przyjęcie, że L. J. jest wspólnikiem iluzorycznym, podczas gdy służą jej wszelkie prawa wspólnika Spółki, wynikające z posiadania w niej udziału i prawa te wykonywała,

4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne, sprzeczne z zasadami logicznego myślenia uznanie, że w sprawie „w spornym okresie nie zaszła przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego doszło w ramach majątku samego dłużnika" w sytuacji, w której A- (...) Sp. z o.o. jest osobą prawną, a majątek A- (...) Sp. z o.o. jest majątkiem odrębnym od majątku Z. J. (1) a majątek Z. J. (2) majątkiem odrębnym od majątku jego żony L. J. ze względu na panujący między małżonkami ustrój rozdzielności majątkowej.

5. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak w uzasadnieniu wyroku, wszystkich obligatoryjnych elementów konstrukcyjnych wymaganych od uzasadnienia wyroku, przez co w znacznej mierze uniemożliwiono kontrolę instancyjną orzeczenia,

6. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 2 k.p. w zw. z art. 231 § 2 pkt 3 k.s.h. w zw. z art. 244 k.s.h. poprzez ich niezastosowanie skutkujące uznaniem, iż Z. J. (1) nie był pracownikiem A- (...) Sp. z o.o., ponieważ nie występowała cecha podporządkowania i nadzoru,

7. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 11 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niezastosowanie, skutkujące uznaniem Z. J. (1) za wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i jednocześnie odmówienie mu prawa do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, chorobowego i wypadkowego,

8. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 67 ust. 1 Konstytucji RP poprzez jego niezastosowanie skutkujące uznaniem, że Z. J. (1) nie ma prawa do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę,

9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 33 k.c. w zw. z art. 4 § 1 pkt 2 k.s.h. w zw. z art. 12 k.s.h. poprzez ich niezastosowanie skutkujące uznaniem, że w sprawie „w spornym okresie nie zaszła przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego doszło w ramach majątku samego dłużnika" w sytuacji, w której A- (...) Sp. z o.o. jest osobą prawną, a majątek A- (...) Sp. z o.o. jest majątkiem odrębnym od majątku Z. J. (1).

Wskazując na powyższe, odwołujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zmianę decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. nr 258/17 z 19 sierpnia 2017 r. wydanej w sprawie o sygn. akt 70/2017-USB-OH-578 oraz zasądzenie na rzecz odwołującego od organu rentowego kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu, albowiem prezentowane w niej zarzuty nie znalazły potwierdzenia w materiale sprawy.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podziela w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu pierwszej instancji, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Wskazując na powyższe, w dalszej kolejności stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Z jednej bowiem strony uprawnia ona zatem sąd do oceny tychże dowodów "według własnego przekonania", z drugiej natomiast strony zobowiązuje sąd do "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału". Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków niewynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obrzydliwej przez sąd przywołanego przepisu może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija.

Jak wspomniano, swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobna wykładnia art. 233 § 1 k.p.c. była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 września 2002 r. w sprawie II CKN 817/00, z 16 kwietnia 2002 r. w sprawie V CKN 1446/00, z 14 marca 2002 r. w sprawie IV CKN 859/00).

Podobnie wskazywany przez apelującego zarzut naruszenia prawa procesowego w postaci art. 227 k.p.c. może być podstawą sformułowania zarzutu tylko, jeżeli strona wykaże, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i mogło to mieć wpływ na wynik sprawy, a także gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego charakteru. Apelujący jednak nie wskazuje jakiego dowodu konkretnie to naruszenie miałyby dotyczyć.

Również podnoszony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. sformułowany został w sposób oparty jedynie na stwierdzeniu, że w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji brak jest wszystkich obligatoryjnych elementów konstrukcyjnych wymaganych od uzasadnienia wyroku, co w znacznej mierze uniemożliwiło kontrolę instancyjną orzeczenia. Zważyć należy, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6 grudnia 2013 r., I ACa 764/13). Tymczasem uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia pozwala Sądowi Apelacyjnemu na dokonanie kontroli toku rozumowania, jakim kierował się Sąd pierwszej instancji, wydając kwestionowany wyrok. Sąd Apelacyjny aprobuje stanowisko Sądu Okręgowego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych w sprawie i przeprowadził właściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia te są szczegółowe oraz dotyczą istotnych dla sprawy okoliczności i zostały dokonane na podstawie prawidłowo ocenionych dowodów. Ocena tych dowodów uwzględnia zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów.

Należy przede wszystkim podkreślić, że sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oznacza, że w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji zachodzą sprzeczności między poszczególnymi ustaleniami, czyli, że stan ten w świetle materiału nie stanowi harmonijnej całości. Chodzi tu o błędy popełnione przy ocenie dowodów (przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów) oraz przy dokonywaniu poszczególnych ustaleń, zwłaszcza w zakresie logicznego wnioskowania. W rozpoznawanej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest sprzeczne z tymi okolicznościami, które zostały ustalone w toku postępowania. Nie można zarzucić temu Sądowi, że wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, czy też przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy (fakty nie potwierdzone materiałem), bądź przeciwnie - uznał za nieudowodnione pewne fakty mimo istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zebranych

materiale. Wymaga natomiast podkreślenia, o czym była już mowa powyżej, że skarżący nie wskazał w złożonym środku odwoławczym jakiegokolwiek przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego, a w szczególności nie określił kryteriów oceny, które Sąd ten naruszył przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Uważna zaś lektura treści apelacji prowadzi do wniosku, że podniesiony przez skarżącego zarzut zmierza w istocie do zakwestionowania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji subsumcji prawidłowo ustalonych faktów pod określone normy prawa materialnego. Zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Tym samym to na odwołującym spoczywał wprawdzie obowiązek wykazania, że jego roszczenie jest zasadne, tymczasem nie przedstawił on tego rodzaju dowodów, które pozwalałyby na dokonanie odmiennych niż Sąd pierwszej instancji ustaleń i wywiedzionych na ich podstawie wniosków.

Przechodząc do meritum, kwestią sporną w rozpoznawanej sprawie było istnienie tytułu do objęcia wnioskodawcy Z. J. (1) ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy z A- (...) sp. z o.o. w B.. Warunki podlegania tym ubezpieczeniom określone zostały w przepisach art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Z ich treści wynika, że obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby będące pracownikami, od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Definiujący pojęcie pracownika przepis art. 8 ust. 1 w/w ustawy stanowi, że pracownikiem jest osoba pozostająca w stosunku pracy z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Oznacza to, że tytułem ubezpieczeń społecznych wskazanych osób jest posiadanie statusu pracownika. W rezultacie, zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu stanowiło ustalenie, czy pomiędzy wnioskodawcą Z. J. (1) a płatnikiem składek A- (...) sp. z o.o. w B. w konsekwencji zawartej 1 maja 2009 r. umowy o pracę, został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 kodeksu pracy.

Przepis ten stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Zgodnie z ukształtowanym i utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przyjmuje się, że elementami, bez istnienia których stosunek prawny nie może być uznany za stosunek pracy są: 1) osobiste wykonywanie przez osobę zatrudnioną pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem), 2) „na ryzyko” socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) podmiotu zatrudniającego, 3) w warunkach podporządkowania kierownictwu tego podmiotu (por. wyroki Sądu Najwyższego z 6 października 2004 r., I PK 488/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 135 oraz z dnia 20 marca 2008 r., II UK 155/07, LEX nr 4659988).

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjmując należy, że w rezultacie zawartej 1 maja 2009 r. umowy o pracę nie powstał stosunek prawny odpowiadający wskazanym kryteriom. Z prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że spółka A- (...) sp. z o.o. w B. 9 czerwca 2006 r. została wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Kapitał zakładowy spółki dzielił się na 50 udziałów o łącznej wartości 50.000 zł. Odwołujący w okresie od 9 czerwca 2006 r. do 13 lipca 2009 r. był jedynym współnikiem spółki. 14 lipca 2009 r. Z. J. (1) przeniósł na swoją żonę – L. J. własność 1 udziału. Wówczas zarząd A- (...) sp. z o.o. w B. był jednoosobowy, zaś prezesem zarządu od początku jej istnienia był Z. J. (1), natomiast L. J. do 18 grudnia 2013 r., tj. do dnia ogłoszenia upadłości spółki pełniła funkcję prokurenta. W spółce nie została powołana rada nadzorcza. 1 maja 2009 r. została zawarta umowa o pracę pomiędzy Z. J. (1) a spółką A- (...) sp. z o.o. w B.. Odwołujący został zatrudniony na stanowisku Prezesa Zarządu na czas nieokreślony od 2 maja 2009 r. w pełnym wymiarze czasu pracy i z wynagrodzeniem w wysokości 5.000 zł. W imieniu spółki umowę podpisała L. J., która została powołana uchwałą współników z 20 kwietnia 2009 r. na pełnomocnika spółki do reprezentowania w umowach oraz sporach pomiędzy spółką a członkiem zarządu Z. J. (1). Powyższe okoliczności mają znaczenie dla oceny, czy współnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, będący jednocześnie prezesem jej zarządu, był zatrudniony w charakterze pracownika.

Odwołując się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego przez Sąd pierwszej instancji, wskazać należy, że istotnie w dotychczasowej judykaturze dopuszcza się pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu (uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95 OSNAPiUS 1995 Nr 18, poz. 227 oraz wyroki z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNAPiUS 2000 Nr 4, poz. 159; z 2 lipca 1998 r., II UKN 112/98, OSNAPiUS 2000 Nr 2, poz. 66; z 14 marca 2001 r., II UKN 268/00, LEX nr 551026; z 23 października 2006 r., I PK 113/06, Pr.Pracy 2007 nr 1, s. 35; z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623; z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990). Orzecznictwo Sądu Najwyższego dopuszcza także zatrudnienie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie umów o pracę na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takim przypadku wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, M.P.P. 2009 nr 5, s. 268-271, z dnia 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10, LEX nr 598436; z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11, OSNP 2012 nr 11-12, poz. 145).

Niemniej jednak w dalszym ciągu najwięcej kontrowersji budzi pracownicze zatrudnienie dominujących wspólników spółek kapitałowych w charakterze członków zarządu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dozwolone jest zatrudnienie wspólników dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym także na stanowiskach zarządczych, gdy z ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności rzeczywiście realizowanego stosunku prawnego, na podstawie którego wspólnik wykonywał czynności na rzecz spółki, wynikało, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika – zarządcę udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla spółki (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2008 r., I UK 162/08, M.P.Pr. 2009 nr 5, s. 268-271). Z kolei dopuszczalność zatrudnienia pracowniczego wspólników w dwuosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach specjalistycznych motywowana jest tym, że znajomość spraw spółki, potencjał intelektualny, doświadczenie, związanie kapitałowe, predestynują do zatrudnienia wspólnika w spółce jako pracownika. W przeciwnym razie należałoby zatrudnić osobę trzecią (wyrok Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10, LEX nr 598436).

Odnośnie pracowniczego zatrudnienia większościowego wspólnika spółki kapitałowej w charakterze członka zarządu Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98 (OSNP 2000 Nr 4, poz. 159, z glosą Z. Hajna OSP 2000 Nr 12, poz. 177) przyznał, że judykatura wyklucza możliwość, aby jedyny wspólnik takiej spółki był na stanowisku prezesa jej jednoosobowego zarządu zatrudniony w charakterze pracownika, gdyż stanowiłoby to wyraz niemożliwego pojęciowo podporządkowania "samemu sobie", choć równocześnie uznaje, że jest to szczególna forma prowadzenia działalności gospodarczej na "własny" rachunek, nawet gdy jest on przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika, wobec czego odpłatne prowadzenie spraw "własnej" spółki podlega ubezpieczeniu społecznemu osób prowadzących działalność gospodarczą. Wspomniane orzecznictwo odnosiło się do sytuacji, w której społeczny status wykonawcy pracy staje się dla danej osoby jedynie funkcjonalnym elementem jej statusu właściciela kapitału, służąc jego kompleksowej obsłudze na kapitałowym rynku, a więc do sytuacji ekstremalnej postaci specyficznej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą zasadniczo na założeniu oddzielania kapitału oraz pracy. Poglądy wyrażone wobec jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mogą więc być mechanicznie przenoszone na spółki z udziałem dwóch lub więcej wspólników, czyli na sytuacje, w których status wykonawcy pracy jest powiązany ze statusem właściciela kapitału, co we współczesnym prawie pracy nie jest już (np. w tzw. spółkach pracowniczych) ewenementem, nawet jeśli skądinąd oczekuje się, że te zasadniczo różne role społeczne będą pozostawać w stanie względnej równowagi. Własność większościowego udziału czy też kontrolnego pakietu akcji sama przez się nie uzasadnia zatem kwestionowania pracowniczego charakteru zatrudnienia takiego wspólnika lub akcjonariusza, chociaż skala owej większości (przewagi) bądź kontroli, jak też sposób ich wykorzystywania mogą w okolicznościach konkretnego przypadku usprawiedliwiać ocenę, że status wykonawcy pracy został "wchłonięty" przez status właściciela kapitału, co na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej, a w konsekwencji także na płaszczyźnie prawnej przenosiłoby daną osobę poza obręb "świata pracy najemnej". Prowadzenie spraw spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością, w której uczestniczy dwóch lub więcej wspólników, może więc być w ramach jej jednoosobowego zarządu powierzone na podstawie umowy o pracę każdemu ze wspólników, niezależnie od ich równego bądź zróżnicowanego udziału we własności kapitału spółki. Ewentualne wątpliwości, czy w takim stosunku pracy występuje element pracowniczego podporządkowania wspólnika wiążą się zresztą nie tyle z wielkością jego procentowego udziału we własności kapitału, ile z brakiem organu, który mógłby mu za spółkę jako pracodawcę wydawać polecenia dotyczące pracy

(art. 100 § 1 k.p.). Czynności w szeroko pojętych sprawach z zakresu prawa pracy za pracodawcę będącego osobą prawną dokonuje bowiem jego organ zarządzający (art. 3¹ § 1 k.p.). W spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością organem takim jest zarząd, więc w razie ustalenia jego jednoosobowego charakteru, zatrudnienie polegające na prowadzeniu spraw spółki odbywa się - z zastrzeżeniem art. 203 kodeksu handlowego - w warunkach nieingerencji ze strony innych jej organów. Brak podmiotów kompetentnych do wydawania poleceń jest typowy dla kierowników zakładów pracy w ogólności, a mimo to nie kwestionuje się możliwości ich zatrudniania w ramach stosunku pracy.

Odmienne z kolei stanowisko prezentuje Sąd Najwyższy w wyrokach z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767) oraz z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, OSNP 2012 nr 17-18, poz. 225) stwierdzając, że jedyny lub "niemal jedyny" wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. W motywach pierwszego wyroku zauważono, że dla zakwalifikowania zatrudnienia jako czynności pracownicznych (w ramach stosunku pracy) decydujące znaczenie mają przepisy charakteryzujące stosunek pracy nie zaś przepisy prawa handlowego. W świetle przepisów Kodeksu pracy wymagane jest więc stwierdzenie, czy praca, którą wykonuje wspólnik na rzecz spółki, miała cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, a więc czy polegała na wykonywaniu pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem i na jego ryzyko. Tak więc co do zasady, jednoosobowa spółka (a także - jak w okolicznościach sprawy - spółka dwuosobowa, w której jednak jeden ze wspólników zachował 49 akcji na 50 i ma pozycję dominującą), nie może być pracodawcą wspólnika. W takiej sytuacji dochodzi bowiem do skrzyżowania kompetencji powodujących zobowiązanie wspólnika do wykonywania swoich własnych poleceń jako prezesa zarządu, utrzymywania ze sobą stałych kontaktów w ramach czasu pracy i bieżącego rozliczania się przed sobą z funkcjonowania spółki. J. to sytuacja, w której społeczny status wykonawcy pracy staje się dla danej osoby jedynie funkcjonalnym elementem jej statusu właściciela spółki, służący jej kompleksowej obsłudze, a więc do sytuacji, w której dochodzi do swoistej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą co do zasady na założeniu oddzielenia kapitału oraz pracy.

Trafnie zatem, rozpatrujący sprawę w pierwszej instancji Sąd Okręgowy uznał, iż mimo zawarcia umowy o pracę, między stronami nie doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów kodeksu pracy, gdyż brak było faktycznego i rzeczywistego realizowania elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, tj. elementu podporządkowania. Pomimo przedstawionych wyżej rozbieżności w poglądach judykatury, zasadniczo prezentowane jest stanowisko, zgodnie z którym o ile obowiązek stosowania się do poleceń przełożonych jest nadal najwyraźniejszym i najpewniejszym przejawem pracowniczego podporządkowania, odróżniającego stosunki pracy od zatrudnienia cywilnoprawnego, o tyle brak wspomnianej powinności nie przesądza jeszcze, że wykonujący rodzajowo określoną pracę staje się samodzielnym przedsiębiorcą, nieświadczącym jej na rzecz i ryzyko pracodawcy oraz "pod jego kierownictwem". Sformułowanie "stosować się do poleceń dotyczących pracy" jest zresztą pod względem językowym wyraźnie węższe niż zwrot o wykonywaniu jej "pod kierownictwem", więc wprowadzenie go do treści art. 22 § 1 k.p. przez ustawę nowelizacyjną z 2 lutego 1996 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 110), upoważnia do takiej wykładni tego przepisu, aby zakresem "kierownictwa" obejmować zarówno wydawanie pracownikowi poleceń, jak też jego ogólniejszą zależność ekonomiczną od pracodawcy. Stopień wolności przy wykonywaniu pracy jest bowiem wypadkową zakresu jej organizacyjnego podporządkowania oraz pracowniczego odpowiedzialności, wobec czego praca nawet znacząco samodzielna pod względem organizacyjnym, może nadal pozostawać pracą "zależną" (pod kierownictwem), jeżeli jej wykonawca będzie od podmiotu zamawiającego pracę uzależniony gospodarczo. Istota pracowniczego podporządkowania sprowadza się do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192).

Zgodnie z wyżej wskazaną definicją element podporządkowania jest jednym z niezbędnych elementów stosunku pracy. Musi on jednak występować nie tylko w sensie formalnym, ale również faktycznym. W sensie formalnym, gdzie spółka jako odrębny podmiot zawiera umowę o pracę z osobą fizyczną taki element podporządkowania występuje, natomiast w sensie faktycznym nie występuje, gdyż rzeczywiste decyzje za tę spółkę podejmuje ta sama osoba fizyczna. Nie można zatem mówić o występowaniu elementu podporządkowania w sytuacji występowania tej samej osoby fizycznej równocześnie w kilku różnych rolach, a mianowicie w roli większościowego udziałowca (Z. J. (1) posiadał 49 udziałów, zaś L. J. posiadała 1 udział), a więc większościowego właściciela kapitału, w tym wspólnika spółki oraz w charakterze pracownika spółki, którego obowiązki w istocie pokrywają się z zadaniami należącymi do wspólnika spółki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w stosunku prawnym łączącym Z. J. (1) z A- (...) s. z o.o. w B. nawiązanym umową o pracę zawartą 1 maja 2009 r., brak było elementu podporządkowania pracowniczego. Zatem nie można przyjąć, aby w sposób dorozumiany został nawiązany stosunek pracy, który z kolei wywołałby skutki prawne odnoszące się do ubezpieczenia pracowniczego. Brak było innego podmiotu, pod którego kierownictwem odwołujący Z. J. (1) pozostawałby przy świadczeniu pracy, a wykonywane czynności wiązały się z ryzykiem samego skarżącego jako głównego udziałowca spółki. Jak wyżej wspomniano, kierownictwo pracodawcy przejawiać się powinno w rzeczywistym (a nie tylko formalnym) podporządkowaniu pracownika innemu podmiotowi, tymczasem odwołujący była wprawdzie podporządkowany walnemu zgromadzeniu, w którym figurował odwołujący i jego żona – L. J., ale podporządkowanie to miało abstrakcyjny, sztuczny charakter. Odwołujący bowiem w dalszym ciągu posiadał zdecydowaną większość (49 udziałów), a zatem jego pozycja jako wspólnika (większościowego, nie zaś jedyne) nie uległa zasadniczej zmianie w stosunku do stanu sprzed 1 maja 2009 roku (kiedy był jedynie wspólnikiem) – por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010 r., w sprawie o sygn. akt II UK 177/09, LEX numer 599767.

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, z wyjaśnień odwołującego wynika, że po 1 maja 2009 r. do jego obowiązków należało prowadzenie firmy – wykonywanie zaopatrzenia do baru i sklepu, wyszukiwanie najlepszych ofert, nadzorowanie dyspozycji i wydawanie poleceń, zaś jako prezes zarządu zwoływał walne zgromadzenia, pisał pisma do sądu rejestrowego, przygotowywał bilans roczny. Jak twierdził w umowie o pracę wpisano stanowisko „prezes zarządu”, ponieważ tak był tytułowany. Potwierdził, że jego pracę nadzorowała L. J., która była zatrudniona jako pracownik administracyjny, zaś jako prezesa zarządu nadzorowało go walne zgromadzenie, w którym uczestniczył zarówno on jak i jego żona.

Reasumując, brak jest podstaw do uznania, że Z. J. (1) zarządzał spółką w ramach stosunku pracy a w konsekwencji, aby podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu zgodnie z art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji powyższego, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego tj. art. 2 k.p. w zw. z art. 231 § 2 pkt 3 k.s.h w zw. z art. 244 k.s.h. oraz art. 33 k.c. w zw. z art. 4 § 1 pkt 2 k.s.h. w zw. z art. 12 k.s.h. również nie mogły być uznane za zasadne.

W sposób analogiczny, zdaniem Sądu odwoławczego, ocenić należało zarzut dotyczący naruszenia art. 67 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że "obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zakres i formy zabezpieczenia społecznego określa ustawa". Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku 4 czerwca 2008 r., w sprawie II UK 12/08, w/w przepis jest skierowaną do państwa normą, która z jednej strony nakłada na nie obowiązek stworzenia regulacji prawnych zapewniających realizację prawa każdego obywatela do zabezpieczenia społecznego, a z drugiej - udziela ustawodawcy kompetencji do uregulowania kwestii związanych z przedmiotowym prawem. (...) emerytalny (jak też szeroko rozumiany system ubezpieczeń społecznych) ma charakter powszechny i jego celem jest urzeczywistnienie zawartego w art. 67 ust. 1 Konstytucji prawa każdego obywatela do zabezpieczenia społecznego na wypadek osiągnięcia wieku emerytalnego (lub ze względu na chorobę lub inwalidztwo). Nie został on skonstruowany przez ustawodawcę dla indywidualnych ubezpieczonych, z uwzględnieniem ich przymiotów osobistych takich jak zaradność, przedsiębiorczość, znajomość reguł rynku kapitałowego, przewidywalność czy przezorność, ale dla ogółu osób objętych ubezpieczeniem, które w przyszłości staną się beneficjentami systemu emerytalnego (jak też szeroko rozumianego systemu ubezpieczeń społecznych). W rezultacie z normy prawnej zawartej w art. 67 ust. 1 Konstytucji

nie można wywodzić, jak to czyni apelujący, prawa jednostki do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę.

Mając te wszystkie względy na uwadze i na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania za drugą instancję orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. zasądzając od Z. J. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję wliczone w oparciu o § 10 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1084 ze zm.).

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Alicja Sołowińska